

Z medycznej wokandy

Przedawnienie karalności odpowiedzialności zawodowej lekarzy



JĘDRZEJ
SKRZYPCZAK



GRZEGORZ WRONA

Jednym z problemów przysparzających praktyce sporo kłopotów jest kwestia przedawnienia odpowiedzialności zawodowej lekarzy. Instytucja przedawnienia znana jest zarówno w procedurze karnej, jak i cywilnej. Najkrócej mówiąc, chodzi to, aby w wypadku, gdy odpowiedni podmiot nie dochodzi swoich praw w odpowiednim czasie, przywrócić stan pewności prawnej.

Trzeba przypomnieć, że zgodnie z art. 51. ust. 1 ustawy o izbach lekarskich, nie można wszcząć postępowania w przedmiocie odpowiedzialności zawodowej, jeżeli od chwili popełnienia czynu upłynęły trzy lata. Jednakże, według ust. 2 tego przepisu, jeżeli czyn zawiera znamiona przestępstwa, przedawnienie odpowiedzialności zawodowej następuje nie wcześniej niż przedawnienia karne. Wreszcie w art. 51 ust. 4 przywoływanej ustawy karalność przewinienia ustaje, jeśli od czasu jego popełnienia upłynęło pięć lat.

Przyznać trzeba, że powyższy przepis nie precyzuje, czy chodzi o przedawnienie ścigania, wyrokowania czy wykonania kary, a nadto, wzajemna relacja ustępów art. 51 ustawy może w istocie budzić wątpliwości i rozbieżne interpretacje.

Sięgnąć zatem należy do kodeksu karnego, do czego upoważnienie wypływa wprost z cytowanego art. 51 ust. 2 ustawy o izbach lekarskich. Otóż, zgodnie z art. 101. tegoż kodeksu, karalność przestępstwa ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło lat: 30 – gdy czyn stanowi zbrodnię zabójstwa, 20 – gdy czyn stanowi inną zbrodnię, 15 – gdy czyn stanowi występki zagrożony karą pozbawienia wolności

przekraczającą 5 lat, 10 – gdy czyn stanowi występki zagrożony karą pozbawienia wolności przekraczającą 3 lata, 5 – gdy chodzi o pozostałe występki, czyli znacznie później niż to wynika z ustawy o izbach lekarskich. Natomiast zgodnie z art. 102, jeżeli w takim okresie wszczęto postępowanie przeciwko osobie, okres przedawnienia wydłuża się o 5 lub 10 lat.

Wzajemna relacja ust. 4 i 2 art. 51 ustawy o izbach lekarskich jest istotna i ma zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia problemu przedawnienia. Wydaje się zatem, że wykładnia, zakładająca, że w każdym wypadku karalność przewinienia zawodowego ustaje po 5 latach, będzie prowadziła do absurdalnych wniosków. Można byłoby bowiem wyobrazić sobie sytuację, że zgodnie z wytycznymi zawartymi w art. 51. ust. 2 ustawy o izbach i art. 101 kodeksu karnego rzecznik odpowiedzialności zawodowej mógłby wszcząć postępowanie po 10, 20, a nawet 30 latach, a sąd lekarski nie mógłby wymierzyć kary, kierując się jedynie wskazaniami określonymi w art. 51. ust. 4 ustawy. Choć i w tej kwestii obowiązujące przepisy nie rozwiewają

wszystkich wątpliwości. Można bowiem twierdzić, że upływ 3-letniego okresu od zdarzenia powoduje, że rzecznik nie może wszcząć postępowania. I to bez względu na to, czy czyn nosi znamiona przestępstwa, czy nie. Nad takim problemem w najbliższym czasie, w związku z toczącym się postępowaniem, pochylić będzie się musiał Naczelny Sąd Lekarski i rozstrzygnąć ten problem.

Wydaje się jednak, że 3-letni okres przedawnienia ścigania i 5-letni okres przedawnienia, przewidziany w stanie prawnym, jak i proponowany w projekcie zmiany ustawy o izbach, jest zbyt krótki. Pamiętać bowiem należy, że niniejsze postępowanie prowadzone jest przez osoby, które pełnią funkcje rzecznika odpowiedzialności zawodowej i członka sadu lekarskiego społecznie i to przy okazji normalnego wykonywania zawodu lekarza. Ponadto błędy procedury powodują, że w wypadku uporczywej nieobecności świadka czy niekiedy obwinionego postępowanie wydłuża się w nieskończoność. W poprzednich próbach zmiany ustawy sugerowano termin nawet 8 lat. I w tym kierunku należałoby podążać.